

Przełom ws. kopalni Turów?

25 maja 2021

Zgodnie z zapowiedziami premier Mateusz Morawiecki podjął interwencję ws. czeskiego wniosku do TSUE odnośnie wstrzymania wydobywania w kopalni Turów. Szef rządu ogłosił, że udało się osiągnąć porozumienie w tej sprawie.



Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przychylił się do wniosku Czech i w piątek 21 maja nakazał Polsce natychmiastowe wstrzymanie wydobywania w kopalni Turów do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sporu. „Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zaprzestania wydobywania węgla brunatnego w kopalni Turów. Podnoszone przez Czechy zarzuty dotyczące stanu faktycznego i prawnego uzasadniają zarządzenie wnioskowanych środków tymczasowych” – poinformował TSUE.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że rząd zrobi wszystko, aby utrzymać bezpieczeństwo energetyczne Polski. „Będziemy przeciwdziałać tej niesłusznej, niesprawiedliwej i niespodziewanej decyzji TSUE” – stwierdził. „Z kopalnią Turów jest powiązane nawet 4-7% produkcji energii elektrycznej Polski. Od jej stabilnego działania zależy możliwość funkcjonowania polskich domów, szkół, szpitali i przedsiębiorstw. Jej stabilne działanie ma wpływ na bezpieczeństwo, zdrowie i życie milionów obywateli Polski. Zależy od niej normalne życie obywateli naszego kraju” – głosi oświadczenie szefa rządu.

Podczas wczorajszego szczytu w Brukseli premier Morawiecki spotkał się z czeskim premierem Andrejem Babisem, z którym poruszył kwestię kopalni Turów i poinformował, że w rezultacie negocjacji udało się dojść do porozumienia. „Mając na uwadze zacieśnienie transgranicznej współpracy z Czechami wydaje się, że jesteśmy już bardzo bliscy porozumienia. W wyniku tego

porozumienia Czechy zgodziły się wycofać wniosek do TSUE” – przekazał szef polskiego rządu.

Jak dodał porozumienie z Czechami zakłada wieloletnie projekty z udziałem strony polskiej w wysokości do 45 mln euro, współfinansowanie tych projektów przez stronę polską. W tym udział budżetu państwa polskiego, jak i samorządów i spółki PGE. Ponadto, jak poinformował Morawiecki, doszło do porozumienia ws. powołania komisji eksperckiej, która przeanalizuje kwestie środowiskowe związane z odkrywką. „Grupa PGE przeprowadzi do końca inwestycje ekranu doziemnego, który będzie przynajmniej do pewnego stopnia eliminował odpływ wody” – zapewnił premier Morawiecki. „W wyniku realizacji planu będziemy mogli powiedzieć, że cała sprawa zostaje zamknięta, a elektrownia i kopalnia Turów będą pracowały bez przeszkód. Zależy nam na tym, żeby ten spór w sposób polubowny doprowadzić do pomyślnego końca” – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Rzecznik prezydenta Błażej Spychalski przekazał w Polsacie News, że premier miał w sprawie negocjacji odnośnie Turowa całkowite poparcie Andrzeja Dudy. – Dobrze się stało, że to porozumienie nastąpiło. Jednoosobowa decyzja o zamknięciu kopalni w Turowie była zaskakująca i wyjątkowo niesprawiedliwa – powiedział Spychalski i pogratulował premierowi Morawieckiemu za sukces negocjacyjny.

Rzecznik prezydenta Dudy przypominał również czego konkretnie dotyczy spór i dlaczego Polska podjęła interwencję w tej sprawie. „Istotą tego sporu była decyzja o przedłużeniu koncesji na wydobywanie węgla brunatnego przez PGE GiEK. To jednak spółka prawa handlowego i ta spółka prowadziła rozmowy i negocjacje, także ze stroną czeską. W tym zakresie nastąpiło podpisanie protokołu. W momencie, w którym doszło do zaskakującej decyzji podjętej przez panią sędzię w TSUE, trzeba była podjąć natychmiastowe działania. Te działania zostały podjęte” – zaznaczył Spychalski.

Rozbudowa należącej do spółki PGE kopalni Turów w gminie Bogatynia (województwo dolnośląskie) przy granicy z Czechami budzi zdecydowany sprzeciw południowego sąsiada Polski. Dotychczasowa koncesja na wydobycie była ważna do 30 kwietnia 2020 roku, ale zdaniem przedstawicieli fundacji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE”, Polska bezprawnie przedłużyła ją do 2026 roku, z zamiarem kontynuowania wydobycia do 2044 roku.

Czeska skarga jest odpowiedzią na decyzję Polski na przedłużenie koncesji dla Turowa do 2026 roku i jej przedłużenie do 2044 roku pod koniec kwietnia. W odpowiedzi na tę decyzję ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki kilkudziesięciu europosłów zwróciło się do KE z listem, w którym twierdzili, że kopalnia działa nielegalnie.

Jak twierdzą przeciwnicy działalności kompleksu, znajdująca się w gminie Bogatynia (woj. dolnośląskie) kopalnia zagraża dostępowi do wody pitnej dla tysięcy rodzin po czeskiej stronie granicy oraz powoduje osiadanie gruntu, które może zniszczyć domy w niemieckiej Żytawie.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)